



# BIULETYN

Nr 36 (1012), 9 kwietnia 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Armenia między europejskim a eurazjatyckim modelem integracji

Konrad Zasztowt

*Mimo protestów opozycji, 9 kwietnia br. prezydent Armenii Serż Sargsjan został oficjalnie zaprzysiężony na drugą kadencję. Wewnętrzny kryzys polityczny jak dotychczas nie wpływa na stanowisko UE wobec Armenii, w tym na planowane na ten rok parafowanie umowy stowarzyszeniowej. Największym zagrożeniem dla proeuropejskiego kursu obecnych władz w Erywanii oraz dla kontynuacji reform modernizacyjnych wydają się miejscowi zwolennicy zachowania poradzieckiego systemu polityczno-gospodarczego. Polska, oprócz wspierania europejskich aspiracji Armenii na arenie międzynarodowej, powinna bardziej niż dotąd angażować się we współpracę z różnymi środowiskami obywatelskimi tego kraju.*

### **Kryzys wewnętrzny po wyborach prezydenckich: bez konsekwencji dla polityki zagranicznej?**

Mimo wygranej dotychczasowego prezydenta Serża Sargsjana już w pierwszej turze wyborów, jego wynik pokazał, że znaczna część społeczeństwa ormiańskiego chce zmiany elity politycznej. Główny kontrkandydat Raffi Owannisjan z partii Dziedzictwo zdobył aż 37% głosów. Skupił on wyborców niechętnych Sargsjanowi z różnych środowisk, gdyż pozostałe liczące się partie opozycyjne – Kwitnąca Armenia, Ormiański Kongres Narodowy oraz Ormiańska Federacja Rewolucyjna – nie wystawiły kandydatów. Owannisjan nie uznał ogłoszonego oficjalnie rezultatu wyborczego, oskarżył władze o masowe fałszerstwa i ogłosił, że to on jest prawdziwym zwycięzcą. Od 10 do 31 marca br. prowadził głódówkę, żądając powtórzenia wyborów prezydenckich lub przedterminowych wyborów do parlamentu. Obecnie nadal organizuje protesty uliczne i ruch sprzeciwu wobec prezydentury Sargsjana. W opinii Owannisjana obecny prezydent od dnia inauguracji „przestaje reprezentować Republikę Armenii i naród ormiański”.

Mimo dość silnej pozycji na scenie politycznej Serż Sargsjan jest zmuszony liczyć się z głosem opozycji, co pozostawia mu niewielkie pole manewru w polityce zagranicznej. Opozycyjne partie, w tym zwłaszcza Dziedzictwo i Ormiańska Federacja Rewolucyjna, krytykują władzę za zbyt ustępliwą ich zdaniem politykę wobec Turcji i Azerbejdżanu. Będzie to hamować skłonność rządu do kompromisu w negocjacjach dotyczących kwestii karabaskiej. Polityka zagraniczna nie jest jednak głównym przedmiotem sporu między rządzącymi republikanami a Raffim Owannisjanem i innymi politykami opozycji, co oznacza, że wybory nie przełożą się na zmianę polityki Armenii wobec Unii.

Jedyną siłą na ormiańskiej scenie politycznej, która może doprowadzić do odstąpienia od polityki zbliżenia z UE, jest prorosyjska Kwitnąca Armenia. Partia ta na razie pozostaje jednak bierna w obliczu obecnego kryzysu wewnętrznego. Ten dzieli społeczeństwo ormiańskie na grupę popierającą dążący do zbliżenia z UE rząd Republikanów i również proeuropejskich zwolenników Raffiego Owannisjana.

**Sytuacja w Armenii w perspektywie UE.** Mimo wątpliwości co do tego, czy zwycięstwo wyborcze Sargsjana było uczciwe, zostało ono szybko uznane przez przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso. Szefowa dyplomacji unijnej Catherine Ashton i komisarz ds. rozszerzenia Štefan Füle uznali wybory za postęp w osiąganiu demokratycznych standardów. Również tegoroczny raport Europejskiej Polityki Sąsiedztwa pozytywnie ocenia sprawne przeprowadzenie procesu wyborczego.

Według urzędników unijnych Armenia jest jednym z liderów wśród państw Partnerstwa Wschodniego (PW), dążących do podpisania z UE umowy o stowarzyszeniu. Jej polityczny komponent został już wynegocjowany,

a negocjacje jej gospodarczej części – umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA) – najprawdopodobniej zakończą się jesienią. Umożliwiłoby to parafowanie przez UE i Armenię umowy stowarzyszeniowej na listopadowym szczycie PW w Wilnie. Rząd w Erywanii konsekwentnie dąży do liberalizacji ruchu wizowego z Unią. Unijno-ormiańskie porozumienie o readmisji jest wprawdzie nadal w trakcie negocjacji, jednak zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej w czerwcu 2012 r. rozpoczęto już wydawanie paszportów biometrycznych, a od stycznia br. zniesiono reżim wizowy dla obywateli państw strefy Schengen. W grudniu 2012 r. podpisano porozumienie wprowadzające ułatwienia wizowe dla Ormian podróżujących do krajów Unii.

Jednak mimo tych osiągnięć unijni przeciwnicy integracji z państwami PW mogą łatwo wykazać słabe strony polityki rządu w Erywanii. Wciąż nie podjęto skutecznych działań w sferze walki z korupcją, reformy wymiaru sprawiedliwości, administracji, budowy samorządu lokalnego, a także stworzenia warunków prawno-instytucjonalnych przyjaznych dla biznesu. Symbolicznym wydarzeniem pokazującym dominację postsowieckiego systemu oligarchicznego było zablokowanie otwarcia francuskiego supermarketu Carrefour w Erywanii. Wejście francuskiej firmy na rynek ormiański uderzałoby w interesy właścicieli lokalnych sieci supermarketów, w tym deputowanego parlamentu Samwela Aleksaniana. Od lat kontroluje on dochodowy import mąki, cukru i olejów jadalnych. Podobne monopole są petryfikowane przez obecne władze i uniemożliwiają rozwój gospodarki ormiańskiej. Implementacja DCFTA oznaczałaby konieczność reformy obecnego systemu gospodarczego. Dlatego też opór oligarchów może zahamować wdrożenie zapisów tego dokumentu w życie już po formalnym jego podpisaniu. Spowolnieniem, a nawet zatrzymaniem dialogu unijno-ormiańskiego może być też zainteresowana Rosja, która postrzega postęp integracji w ramach PW jako zagrożenie dla własnych projektów integracyjnych na obszarze byłego ZSRR.

**Niezachwiany sojusz z Rosją?** Rosja ma bogate instrumentarium pozwalające jej wpływać na politykę Armenii. Rząd w Erywanii jest zależny od Federacji Rosyjskiej przede wszystkim w sferze bezpieczeństwa. Ormiańsko-azerski konflikt o Górski Karabach oznacza nieustające zagrożenie, którego neutralizację gwarantuje członkostwo Armenii w zdominowanej przez Rosję Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Nie wydaje się więc, aby wymuszanie na rządzie w Erywanii włączenia w gospodarczy projekt – Unię Celną – było dla kierownictwa na Kremlu konieczne, aby utrzymać Armenię w strefie własnych wpływów.

Premier Tigran Sargsjan (zbieżność nazwiska z prezydentem przypadkowa) deklarował jak dotąd jednoznacznie prounijną postawę oraz brak zainteresowania budowaną przez Rosję Unią Celną. Nie można jednak wykluczyć, że Rosja będzie dążyła do zahamowania procesu zbliżenia Armenii z UE. Oprócz kwestii karabaskiej doraźnym, lecz skutecznym instrumentem rosyjskiego nacisku na rząd w Erywanii może być drastyczna podwyżka dotąd niskich cen na gaz importowany z Rosji. Elementem wpływu mogą być także prorosyjscy politycy ormiańscy, w tym opozycyjna Kwitnąca Armenia kierowana przez milionera Gagika Carukjana. Rosyjska „eurazjatycka” integracja oznacza w dużej mierze zachowanie status quo. Jest to więc propozycja przez wielu ormiańskich biznesmenów-oligarchów postrzegana jako bardziej atrakcyjna od wymaganego przez UE modelu wolnorynkowego. Ten ostatni zagraża ich politycznym i gospodarczym przywilejom gwarantowanym przez obecny system.

**Wnioski i rekomendacje dla Polski i UE.** Sytuacja wewnętrzna po wyborach prezydenckich nie sprzyja nagłej zmianie polityki zagranicznej Armenii. Druga kadencja prezydenta Sargsjana może jednak przynieść ewolucję stosunków z głównymi partnerami międzynarodowymi. Będzie to rezultatem polityki UE, Stanów Zjednoczonych i Rosji wobec Armenii, a także decyzji podjętych w Erywanii. Przyjęcie idei komplementarności jako naczelnej zasady polityki zagranicznej przez rząd ormiański oznacza w dużej mierze jej dryfowanie, uwarunkowane oczekiwaniami partnerów i doraźnymi korzyściami. Jednak niezależnie od motywacji, która stoi za przyjęciem przez obecne kierownictwo w Erywanii proeuropejskiego kursu, UE powinna dążyć do parafowania umowy stowarzyszeniowej z Armenią na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Będzie to mocnym potwierdzeniem geopolitycznego wyboru ormiańskiego partnera. Rozwój ściślejszych związków UE i Armenii zwiększa możliwość wpływu na rząd Erywanii i szanse na osiągnięcie unijnych celów. Są nimi przede wszystkim demokratyzacja i modernizacja. Wśród innych priorytetów pozostaje jednak także uregulowanie konfliktu karabaskiego oraz doprowadzenie do zamknięcia przestarzałej, stanowiącej zagrożenie dla regionu elektrowni jądrowej Mecamor.

Dalsze wspieranie Armenii przez Unię po podpisaniu umowy stowarzyszeniowej powinno być uwarunkowane kontynuacją reform wewnętrznych. Oprócz współpracy UE z rządem w Erywanii, konieczna jest też pomoc dla ormiańskich organizacji pozarządowych w ramach forum społeczeństwa obywatelskiego PW. Należy jednak wspierać organizacje reprezentujące autentyczne oddolne inicjatywy, a nie kontrolowane przez rząd podmioty, a także unikać finansowania projektów służących jedynie jego wykonawcom. Polska i Unia, wspomagając rząd ormiański, powinny także utrzymywać dialog ze środowiskami opozycyjnymi. Zbytняя pobłażliwość wobec niedemokratycznych praktyk obecnych władz Armenii może doprowadzić do spadku zaufania do UE w ormiańskim społeczeństwie. Jednocześnie należy nawiązywać kontakty z postrzeganą jako partia prorosyjska Kwitnącą Armenią, a przynajmniej tymi jej członkami, którzy reprezentują poglądy proeuropejskie.